CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K [illegible], z dostawą K [illegible]. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K [illegible], z dostawą K [illegible]. — Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K [illegible], zamiejscowa obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się [illegible] halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie / na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4928. Lwów, czwartek 13 listopada 1919 Rok IX

Ukraińcy planują ofenzywę przeciw Denikinowi!

Wielki spisek kontrrewolucyjny odkryty w Moskwie!

Denikin.

„Sentyment" do Denikina. — Daleko idące reflexye. — Obszar terytoryów i zakres władzy Denikina. — Taktyka Denikina a bolszewicy. — Charakterystyka działań. — Trzy elementy armii denikinowskiej. — Stosunek do państw, które uzyskały niepodległość. — Zdecydowane pretensye Denikina do Polski.

(Od naszego referenta wojskowego).

Warszawa, 10. listopada.

Dużo się pisze i mówi o siłach wojskowych i o zakresie działań politycznych generała Denikina. Niektóre odłamy polskiej opinii publicznej, nie bez pewnego sentymentu, poruszają sprawę akcyi wojsk Denikinowskich. Tu i ówdzie napotyka się nawet, że właściwie matka Denikina jest Polką, że on sam długo w Polsce służył i doskonale po polsku mówi... Nie wdając się w te dziwnego gatunku roztrząsania warto, abyśmy przejrzeli chociażby pobieżnie cały stan akcyi wojskowych i politycznych generała. Objektywny przegląd w tym kierunku dokonany, sam przez się nastręczy polskiemu czytelnikowi dużo daleko idących reflexyi.

Denikin rozłożony jest dzisiaj na ogromnych przestrzeniach dawnej Rosyi południowej. Zajmuje on obwód Dagiestański, Terski, gubernię Stawropolską, obwód Kubański, Obwód Wojska Dońskiego, gubernię Ekaterinosławską, Charkowską, Połtawską, Kurską, część Woroneżskiej, część Orłowskiej i Czernichowskiej. Jest to kraj olbrzymi, istotnie mlekiem i miodem płynący. Tu jednak odrazu zaznaczyć należy, iż łączność tego kraju z taką Rosyą, dla jakiej osiągnięcia walczy Denikin, jest bardzo problematyczna. I tak naprzykład Czeczeńcy, Gruzini, Ormianie zamieszkujący obszary kaukazkie bynajmniej nie dążą do wcielenia się w Wielkorosyę, a przeciwnie okazują dużo i bardzo wybitnych tendencyi separatystycznych. Współdziałają oni (tak samo, jak pół tatarskie szczepy, zamieszkujące brzeg morza Kaspijskiego) z Denikinem o tyle, o ile akcyja jego rozwija się na terenie danych ludów i zapewnia im, jaką taką osłonę od anarchii bolszewickiej.

Formalnie, Denikin podlega Kołczakowi. Z jego ramienia otrzymał władzę, z jego ramienia jest dyktatorem, czy rezentem zajmowanych przez siebie obszarów. Związek i łączność obu wodzów rosyjskich jest bardzo utrudniona i odby-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Ukraińcy zamierzają ofenzywę przeciw Denikinowi?

Wiedeń, 12. listopada.

(Telef.) (u) Ze źródeł ukraińskich informują, że Ukraińcy chcąc wyzyskać złą sytuacyę Denikina zamierzają rozpocząć ofenzywę przeciw niemu i w tym celu gromadzą wojska w obszarze Bracławia.

Wielki spisek kontrrewolucyjny odkryty w Moskwie!

60 spiskowców aresztowano!

Wiedeń, 12. listopada.

(Telef. (u) Z Moskwy donoszą. Rząd bolszewicki wpadł na trop spisku kontrrewolucyjnego, złożonego przeważnie z Czechów, którzy pełnili w tej akcyi przeważnie funkcye szpiegowskie, donosząc o wszystkiem co się działo w armii czerwonej Denikinowi przy pomocy kuryerów. Temu też przypisują władze sowieckie chwilowe sukcesy armii Denikina i znaczne jego posunięcie się na północ, gdyż ile razy armia sowiecka chciała rozpocząć ataki zawsze spotykała się z kompletnem przygotowaniem armii nieprzyjacielskiej. 60 członków tego związku zostało aresztowanych, znaleziono przy nich wielkie ilości pieniędzy — stwierdzono również, że byli oni opłacani przez rząd czeski.

Bunt byłych jeńców rosyjskich w Odesie!

Znaleziono przy nich dokumenty kompromitujące Niemców.

Wiedeń, 12. listopada.

(Telef.) (u) Z Odessy donoszą: Przybyło tu wielu jeńców rosyjskich, którzy po powrocie z Niemiec dotychczas bawili we Francyi. Po ich przybyciu do Odessy wcielono ich natychmiast do armii ochotniczej celem wysłania ich na front. Jednakowoż podnieśli oni bunt i zamordowali kilku swych oficerów. Dopiero gdy przybył większy oddział armii ochotniczej, po stoczonej z nim 8 godzinnej walce, złożyli broń. Przy rewizyi znaleziono u przybyłych jeńców dokumenty i broszury kompromitujące rząd niemiecki, który przez swych specyalnie wyszkolonych instruktorów wpajał w jeńców zasady bolszewickie. Żołnierze ci zostaną oddani pod sąd wojenny, a dokumenty i pieniądze uległy konfiskacie.

KOMPLETNA KLĘSKA ARMII DENIKINA.

Wiedeń, 13. listopada.

(Telef.) (u) Komunikat armii bolszewickiej donosi:

Armia czerwona na froncie Judenicza zajęła Oranienbaum, a w kierunku na Narwę Jamburg.

Na północ od Gdowa rozwija się ofenzywa znakomicie.

Na froncie Denikina:

Oddziały armii czerwonej zbliżają się do Kijowa. Nieprzyjaciel pobity na całym froncie, cofa się w popłochu i w kompletnem rozbiciu. Na południe od Czernichowa nieprzyjaciel wytęża wszystkie siły, by powstrzymać przejście czerwonej armii przez Desnę.

Na południe od Siewska nieprzyjaciel cofa się. Armia czerwona jest oddalona o 5 wiorst od Dmitriewa. Fateż został zdobyty, a nieprzyjaciel pozostawił wszystko, cofając się przez Małoarchangielsk w kierunku na Kursk. Na południe od Liwny i obszarze Kastornaja zacięte walki. Denikińcy zostali zmuszeni do opuszczenia stacyi Kałowaja. W rejonie Poworina walki przybierają ostry charakter.

KRWAWE ZAJŚCIA W BERLINIE.

Wiedeń, 12. listopada.

(Telef.) (u) Z Berlina donoszą. Mimo zapewnień rządu niemieckiego o zupełnie spokojowym przebiegu rocznicy wybuchu rewolucyi nie obeszła się ona jednak bez rozlewu krwi. W wielu miejscach padły strzały na przejeżdżające i przechodzące patrole, kilku żołnierzy zostało zabitych.

wa się daleką, okrężną drogą przez Paryż. Nawiązanie tej łączności bezpośrednio na obszarze Rosyi, bardzo się jeszcze wydaje odległem gdy zważymy, że Kołczak siedzi gdzieś nieomal za Uralem, a prawe skrzydło Denikina oparte o brzeg morza Kaspijskiego nie zdradza osobliwych tendencyi do posuwania się naprzód i do szukania tej łączności.

Stolicą generała Denikina jest piękne, ongiś bardzo fabryczne miasto, położone nad morzem Azowskiem, a mianowicie **Taganrog.** Tu przy Denikinie zasiada stale, tak zwane „Asobojc Zawieszczanje", to znaczy rodzaj rady ministrów, posiadający władzę prawodawczą i wykonawczą. Członkowie tej rady odpowiadają mniej więcej pod względem stanowiska i funkcyi ministrom rządu. Osobisty typ tych ministrów wywodzi się całkowicie z typu dawnego wysokiego urzędnika carskiego. Ministrowie Denikina, to dawne osławione figury carosławnych rządów rosyjskich. Dawne senatory, dawne wielkie generały do zleceń, dawne dworaki itd. Rząd ten nie jest pomimo wszystkich swoich wysiłków jedyną władzą na terenie przez siebie rządzonym. Poszczególne obszary, jak naprzykład Obwód Kubański, mają swoje własne organizmy rządzące. Ze względu na charakter wojennych działań Denikina — który forsownie posuwa się naprzód, nie porządkując w miarę posuwania się swego danych części kraju, na tyłach wojsk denikinowskich, a nawet na dość blizkich etapach jego własnej armii wybuchają częste powstania, już to o charakterze czysto ekonomicznym, już to nawet o charakterze politycznym. **Taktykę Denikina wyzyskują doskonale bolszewicy, którzy wszędzie pozostawili po sobie sieć organizacyjną.** Dzięki tej sieci, powstania na tyłach denikinowskiej armii, przybierają dość znaczne i poważne rozmiary, a zbuntowane bandy wynoszą nieraz nawet po kilka tysięcy dobrze zorganizowanych i dobrze uzbrojonych ludzi.

Jako ogólną charakterystykę działań, które prowadzi Denikin możemy podać: **front stosunkowo dość mocny i dość zwarty, tyły bardzo luźne, bardzo niepewne.**

Armia denikinowska składa się z trzech różnych części: z armii ochotniczej, w której atoli jest siedemdziesiąt pięć procent żołnierzy wziętych przymusowym poborem. Armia ochotnicza tworzona jest zupełnie na dawną, carską modłę i tworzy najpewniejszy środek wszystkich sił denikinowskich. Armia ta przeznaczona jest w zasadzie do odzyskania Moskwy.

Druga część wojsk Denikina, to kozacy. — Trzecia składowa część wszystkich wojsk, to oddziały z Kaukazu i straszni, dzicy Czeczeńcy z nad Kaspijskiego morza. Z wyżej wymienionych jednostek tylko „armia ochotnicza" jest armią prawdziwie strategiczną, dającą się użyć bez względu na teren, na którym operuje. Ona jedna ma charakter ofenzywny. Tamte zaś stanowią raczej bierną masę, która nie da się nakłonić do wyruszenia poza obręb stron rodzinnych. Tym względem można tłumaczyć fakt, że właśnie prawe skrzydło Denikina przy morzu Kaspijskiem nie posuwa się naprzód zaczepione o brzeg tego morza, podczas, gdy lewe skrzydło całego frontu, to, gdzie walczy „armia ochotnicza" wysunięte jest daleko naprzód i sięga aż w głąb Ukrainy.

Przypatrzmy się składowi tej armii ochotniczej. Wchodzą w nią roczniki brane z poboru i formowane ściśle wedle starych **ordre de bataille.** I tak naprzykład w armii tej istnieją dawne pułki Semienowskiej gwardyi, dawne pułki leib-gwardyi litewskiej, pułki wołyńskie, kurlandzkie z dawnemi wysokiemi cyframi porządkowemi itd — Formowanie tych pułków zaczyna się poprostu od zbiórki dawnych żołnierzy z danego pułku. Ci dawni żołnierze stanowią ramy kadrowego batalionu, zaś ten batalion kadrowy stanowi ramy pułku.

Dyscypina i moralność tego wojska dąży do zachowania wzoru dawnej dyscypliny i dawnej moralności, jaka panowała w armii carskiej. Tak samo pod względem organizacyjnym w „armii ochotniczej" panuje system czwórkowy. Cztery roty na batalion, cztery bataliony na pułk, cztery pułki na dywizyę.

Wyekwipowanie tych wojsk, tak, jak i wyekwipowanie całej armii Denikina z wyjątkiem tych miejscowości, gdzie ze względu na przeszkody i [illegible] trudno jest dowieźć — jest świetne. Całe zaopatrzenie wojenne w pierwszym gatunku i jakości dostaje Denikin od Anglii przez morze Czarne. Umundurowanie wojsk Denikina jest z pewnością lepsze, od umundurowania naszej armii. Amunicya, karabiny, parki trenów i wozów, artylerya, tanki, aeroplany, wszystko z Anglii, wszystko w pierwszej jakości.

Stosunek Denikina do narodów, które odzyskały swą niepodległość po upadku Rosyi, jest zupełnie niedwuznaczny. A więc w stosunku do Łotwy, Litwy i Estonii Denikin poprostu mówi „nie" i basta. **Stosunek do Ukrainy, o tyle jest groźniejszy od stosunku do tamtych północnych** krajów, o ile bliżej od wojsk denikinowskich znajduje się Ukraina, niż **Estonia, lub Łotwa. Denikin,** wrogość swą do Ukrainy posuwa tak daleko, że już od półtora miesiąca zamiast iść właściwie na Moskwę i wszystkie dążenia ku Moskwie kierować. wszystkiemi rozporządzalnemi siłami, **pcha się na Ukrainę.**

O ile ją zgryzie, o tyle możemy się znaleźć w bezpośrednim sąsiedztwie z Denikinowską carską armią.

W sprawie Polski Denikin również nie uznaje półśrodków i nie bawi się w nie. Rości on sobie zupełnie zdecydowane pretensye do Galicyi wschodniej i do Chełmszczyzny, uważając oba te kraje za integralną część świętej Rosyi. Należy przypuszczać, że na tem tle dużo jeszcze przeżyjemy komplikacyi. Być może jednak, że nasze komplikacye nie będą największemi, jakie świat z powodu Denikina będzie musiał przechodzić. **Należy bowiem nie zapominać, że tak, jak Denikina** prowiantuje, furażuje, uzbraja i hoduje. **Anglia, tak samo Kołczaka wspomaga Japonia. Przeto zapewne dopiero od wspólności interesów, lub od rozbieżności celów Anglii i Japonii ułoży się stosunek Denikina do Kołczaka. A dopiero zaś po wyrównaniu tego stosunku będziemy mogli mówić z odpowiedzialnym przedstawicielem** Rosyi.

Dzisiejszy front wojsk Denikina, zawdzięczających swój duży rozmach wielkim ilościom dobrze zorganizowanej i bitnej kawaleryi biegnie mniej więcej linią przez Koziatyn, Fastów, Kijów, dalej przez Czernichów mniej więcej 80 wiorst na północ od Orła, dalej przez Jelec, Woroneż zdobyli ostatnio bolszewicy; nareszcie: dalej posuwa się ten front na północ od Carycyna mniej więcej wzdłuż Wołgi ku morzu Kaspijskiemu.

Reasumując wszystko, cośmy wyżej powiedzieli stwierdzić musimy, **że sytuacya wojskowa Denikina nie jest solidną, że stosunki polityczno-społeczne i ekonomiczne panujące na obszarach przez niego rządzonych są bardzo dwuznaczne, że wreszcie nawet w odniesieniu do całej Rosyi kontrrewolucyjnej, kompetencya Denikina nie jest skrystalizowana i że uzależniona jest od rozkazów i woli Kołczaka.**

J. K. B.

Mniej konsumować, a więcej pracować!

Mowa Noskego o strajku i rewolucyi.

Berlin, w listopadzie.

Minister obrony krajowej Noske wygłosił wczoraj mowę wobec wyborców swoich w Chemnicach. Wyraził on żal, że partya socyalistyczna wykazała taki brak wyrozumiałości i decyzyi i oświadczył. co następuje:

„W Berlinie, w którym 160 tysięcy ludzi przebywa na ulicy, nie mając zajęcia, starają się głupcy czy złoczyńcy wyrzucić na ulicę dalszych 100.000 przez szaloną propagandę strajku generalnego. Wziąłem się do rzeczy ostro, każąc aresztować tych właśnie, którzy nakłaniali do zbrodni przeciw całemu narodowi. Miliony ludzi u nas nie mają dziś jeszcze pojęcia o straszliwym stanie. w jakim się znajdujemy. Podobni jesteśmy do lunatyka, słaniającego się ku przepaści, leżącej na prawo i na lewo i mogącego lada chwila spaść. Dziś musi cały naród niemiecki urządzić życie swoje w ten sposób, **ażeby mniej konsumować, a więcej pracować. aniżeli przed wojną.**

Same prawa polityczne nie dadzą nam chleba. A my chcemy chleba, smalcu i słoniny. Tego nie da nam socyalizacya. My przygotowujemy socyalizacyę **w inny sposób.** Tej zimy przedłożone zostaną parlamentowi **projekty ustaw,** według których wielkie dochody będą opodatkowane na 75. a może nawet na 80%. Właściciele większych przedsiębiorstw staną się w ten sposób **faktycznie lepiej płatnymi funkcyonaryuszami swoich własnych instytucyi.** Zupełna socyalizacya może nastąpić dopiero wówczas, gdy niemieckie życie gospodarcze odżyje na nowo. Pomyślcie, **że stoimy w obliczu bankructwa i że wszystko co czynimy daleko bardziej zawisło jest od woli ententy aniżeli przypuszczają to u nas po** największej części.

Obecnie nie wierzę w wybuch rewolucyi światowej, a gdyby ona nawet przyszła, nie mogłaby nam pomódz. Rewolucya w Ameryce miałaby tylko ten skutek, że miliony ludzi u nas byłyby zagrożone śmiercią.

Od wojny światowej do światowego pokoju.

Londyn, w listopadzie.

W senacie amerykańskim usiłują demokratyczni zwolennicy Wilsona stworzyć kompromis w sprawie zastrzeżeń w traktacie pokojowym. Podobno Wilson oświadczył, że będzie zadowolony, jeżeli zastrzeżenia te nie przyczynią się do zwężenia tendencyi Ligi narodów. Ostateczne głosowanie senatu nad traktatem pokojowym ma się odbyć 17 b. m.

Agielski projekt przyszłego ustroju Galicyi przekazała Rada Pięciu komisyi dla spraw politycznych. Anglia nie uznaje projektu Paderewskiego, przyznającego Polsce całą Galicyę i żąda plebiscytu.

Jako odszkodowanie za okręty niemieckie, zatopione w Scapaflow i za łódź podwodną „U 48", zniszczoną w Ferrol, żąda Najwyższa Rada od Niemiec wydania pozostawionych tam 5 małych krążowników, jak również doków i statków holowniczych, których tonaż łączny wynosi 400.000. Załogi okrętów, zatopionych w Scapaflow, mają być zatrzymane w Anglii aż do wypełnienia powyższych żądań. Na wypadek ich niewykonania, przedsięweźmie się stosowne środki militarne i inne.

Międzynarodowa konferencya gospodarcza w Londynie dla zwalczania głodu ukończyła wczoraj swe obrady przyjęciem trzech uchwał, w których między innemi żąda rewizyi gospodarczych klauzul traktatu pokojowego. Informacye prof. Wenckebacha o strasznych stosunkach we Wiedniu wywarły wielkie wrażenie na członkach konferencyi. Głód — powiedział on — wywołał we Wiedniu szkorbut, który może usunąć jedynie wielki dowóz świeżych jarzyn i owoców.

Komunikaty z frontu rządu moskiewskiego donoszą o wzięciu Gdowa nad jeziorem Pejpus i o skłonności do pokoju rządu estońskiego, spowodowanej klęską Judenicza. Położenie utrudniają jeszcze powstania Ukraińców, którzy pod wodzą atamana Antala odebrali wojskom Denikina Połtawę.

Szkoła ma być świątynią.

Słowa a czyny. — Jak miasto i władze opiekują się dziatwą szkolną? — Najjaskrawsze dowody niedbalstwa władz. — Rozpaczliwe stosunki w trzech szkołach żeńskich. — Nauka w 4 szychtach. — Kuchnie dla dzieci nie uruchomione.

Lwów, 12. listopada.

„Opieka nad dzieckiem" — oto słowa, które są dziś na ustach wszystkich społeczników i figurują tłustemi głoskami we wszystkich dziennikach, bez różnicy stronnictw politycznych lub społecznych. „Dziecko to nasza przyszłość, to fundament naszego odrodzenia", powtarzamy co dzień i przy każdej sposobności. Zwołujemy ankiety, uchwalamy wspaniałe instytucye i nie-

ma nowoczesnego pomysłu w dziedzinie zapewnienia tej „przyszłości" naszej jak najpomyślniejszego rozwoju, któregobyśmy nie realizowali w tych naszych „ucirwałach" i wspaniałych nieraz przemówieniach.

Opieka nad dzieckiem winna być ogólną i skuteczną, mówimy za najszlachetniejszymi na tem polu filantropami, czy, by użyć tego zdyskredytowanego dziś wyrazu, społecznymi działaczami, pedjatrami. Ma objąć dziecko od urodzenia, nawet przed urodzeniem jego przez ochronę matki w ciąży będącej, aż do chwili, gdy stanie o własnych siłach, zdolne do pracy zarobkowej. Ma więc zająć się umiejętnie i z ciepłem, na które sprawa zasługuje, wiekiem niemowlęcym, przedszkolnym, szkolnym i młodzieńczym pupilów, którymi są wszystkie dzieci bez wyjątku...

A tymczasem między tym podniosłym programem, a faktami, tak głęboka zieje przepaść, iż tylko jak najszybsza, najenergiczniejsza praca, jak najszybsze porzucenie sali dyskusyjnej i zakasanie rękawów celem usunięcia całego morza nędzy, zaniedbania, niechlujstwa, poczęści zasypać ją może.

Może w najbliższej przyszłości zajmiemy się całem tem mnóstwem zakładów, ochronek, ognisk itp., które niby tę ochronę dziecka pełnią, choć pod opieką już „generalną". Ale są to instytucye przeważnie prywatne, lub nawpół tylko publiczne, które zasłaniać się mogą brakiem funduszów, słabem wyszkoleniem funkcyonaryuszy, choć na dobrej woli im nie zbywa.

Dziś pragniemy zwrócić uwagę na to, jak **miasto i władze szkolne** opiekują się **dziatwą szkolną**, aby jej zapewnić, **jak to nawet w austryackiej żądane było ustawie, fizyczny, duchowy i moralny rozwój.**

Wakacye trwały **półtrzecia miesiąca**, aby nauka potem już mogła się odbywać bez przeszkód. Ale 15. września nie wszystka dziatwa zastała **swe budynki szkolne opróżnione**. Władze szkolne nie postarały się, aby wojskowość opuściła je w szybszem tempie, gdy już opuścić je miano. Toteż dotychczas kilka szkół nie oporządzono jeszcze, a dziatwa tłoczy się po kilka szkół razem w jednym budynku. **Najjaskrawszem świadectwem niedbałości władz szkolnych jest pozostawienie** dotychczas trzech najludniejszych we Lwowie **szkół żeńskich: im. Reja, Czackiego i Sobieskiego w osławionym „gmachu", brudnej, walącej się budzie trzypiętrowej przy placu Gołuchowskich.** O budynku tym wiele już mówiono na zgromadzeniach publicznych i pisano w dziennikach. Walił się dosłownie. Jedna jego część podparta belkami, delożowana już jest od lat. Gdy obok w „salach" dziatwa się uczy, w sieniach zaś na przerwie bawią się setki uczenic, wyprostowując swoje członki po siedzeniu w przedpotopowych ławkach, nie przeczuwając, że **pewnego dnia może runąć podłoga, grzebiąc ciężarem swym** ich koleżanki z niższych piątr. Schody wązkie, połamane, sień od bramy wyboista, zabłocona, jest miejscem zbornem dla pauprów i pasażem do publicznego miejsca ustępowego, mieszczącego się na „szkolnem" podwórzu, które wiedzie do „oficyny" szkolnej. Podwórze to brudne, zaśmiecone, pełne zapachów wstrętnych i miazmatów, z sąsiednich podobnych domów mieszkalnych i podwórzy. Oficyny zaś same, analogiczne do „frontu". I tu schody wązkie tak, że dziw, iż niema wypadków przy wchodzeniu lub wychodzeniu dzieci, tembardziej, iż „miasto" uważając pomieszczenie szkoły w „miejskim gmachu" za nieintratny interes, wynajmuje parterowe ubikacye na przeróżne magazyny. Zajeżdżają tędy przed oficyny przez sień frontową i podwórze ogromne ciężarowe wozy z ciężkiemi beczkami lub skrzyniami, roztrącając czekające na podwórzu i w sieniach dzieci i niejedno już w ten sposób oberwało guza, lub przewróciło się uderzone dyszlem, czy kantem skrzyni.

Trzeba bowiem wiedzieć, że **nauka w tym budynku**, skutkiem tego, że 3 szkoły tu ją pobierają, **odbywa się w czterech szychtach** od 8—11, od 11—½2; od ½2—4 i od 4—6 a właściwie do zupełnej ciemności, gdyż lamp ani gazu niema. **Od świtu do zmroku bez przerwy, bez możności przewietrzenia klas i uprzątnięcia śmiecia, odpadków jedzenia i papierów pozostawianych przez poprzednią warstwą dzieci, „uczą"** się tu dzieci, oczywiście skrócone mając godziny nauki oraz zredukowaną ilość tych nawet skróconych godzin?! A dzieci zegarów w domu nie mają lub nawet jak niektóre domów nie mają, gdyż matki od rana uganiają za „aprowizacyą", często przybywają za wcześnie, by wyczekiwać godzinami w sieniach i na podwórzu na swą kolej, męcząc się, ziębiąc i demoralizując. Z niemi zaś nauczycielki, z poczucia obowiązku i litości nad dziatwą, przychodzą wcześniej, by na podwórzu, wśród błota, deszczu i śniegu rozpoczynać swą pracę... Można sobie wyobrazić, jak wygląda ta nauka, szczególnie wśród najmłodszej już warstwy, tj. z tem biedactwem 6-cio i 7-letniem, które rozpoczyna kształcenie się o 4 popołudniu, zziębnięte, przemoczone, wygłodniałe, znużone i już śpiące. Wszak wkrótce zmrok zapadnie w sali szkolnej, gdy nauczycielka już rysów swego drobiazgu nie poznając, poczyna mówić do szarej masy dzieciątek, już może naprzód niepokojących się, że nie rozpoznają swych płaszczy „po ciemku", i marzących o ciepłej strawie, a nie myślących o ważności sztuki czytania i pisania.

Należy bowiem dodać, że **do dzisiejszego dnia nie uruchomiono owych tyle razy zapowiadanych kuchni szkolnych.** Nie widać ani ciepłego kakao, na które ślinka dzieciom szła do ust, gdy je zapowiadano, ani obiadów, pomijając, że cena ogłoszona, za te specyały, po 9 koron tygodniowo od dziecka a dla 25% po 2 korony, jest mimo wszystko tak duża, iż właśnie te najbiedniejsze dzieci z tego korzystać nie będą w możności.

Oto, jak wygląda „opieka" nad najnędzniejszą dziatwą: „jest ogólna, szybka i skuteczna". A władze szkolne siedzą ukryte za swojemi biurkami, rade, że tam przynajmniej ciepło i przestronnie.

A. T.

Smutne położenie powiatu zborowskiego

Zniszczenie wojenne. — Stworzenie finansowej kooperatywy. — Nędza mas żydowskich. — Ukraińcy niszczyli przeważnie Polaków. — Ludność mieszka w „dekunkach". — Albo znikną lasy, albo pomarznie ludność. — Czego powiatowi potrzeba?

(Korespondencya własna „Gazety Wiecz.").

Zborów, w listopadzie.

Jednym z najbardziej ciekawych pod względem struktury swej powojennej jest powiat zborowski, który przez cały niemal czas światowej wojny pozostawał w sferze działań wojennych. Liczy on 70 gmin w tem 4 miasteczka. Mieszkańców przed wojną było około 85 tysięcy, dziś w przybliżeniu 80 tysięcy. Powody: ewakuacya i wyludnienie wskutek śmierci. Dwie trzecie gmin a w tem dwa **miasteczka, Zborów i Założce właściwie zupełnie przestały istnieć**

pomału, bardzo pomału, własnymi „domowymi" sposobami odbudowują się.

Słowa o domowych środkach należy rozumieć zupełnie dosłownie, gdyż rząd polski wobec zniszczenia wszystkich aktów nie mógł przystąpić do odbudowy racyonalnej. Grono ludzi przy współudziale zastępcy starosty p. C. G. zamyśla powołać do życia wielką instytucyę finansową, względnie przemysłową, opartą na zasadach kooperatywy i po europejsku zorganizowaną. — Celem tej instytucyi będzie niedopuścić całej chmury spekulantów, którzy niewątpliwie zjadą się w komplecie na przyszłą wiosnę i zechcą odbudować nie tyle powiat ile swoje kieszenie. Zyski z obrotów pieniężnych będą przeznaczone częściowo na

---

JAN STUR.

Kilka wyjaśnień w sprawie „Nowej twórczości polskiej".

(Dokończenie).

Czy „nową poezyę polską" nazwie p. Alexandrowicz poezyą generacyi, która się dopiero w wolnej Polsce zrodzi? Jeśli tak i owszem. Będzie to jeno tej poezyi nowej — fala druga. Bo przyznaje szanowny wielce przeciwnik, że dzisiejsza tak dalece różni się od tego co było, że ani rusz się z nią pogodzić nie może. Jest przecie „nową", a tak polską, jak „Sonety" Mickiewicza, którym zarzucano — cudzoziemskość.

Myli się bowiem p. Alexandrowicz, przeciwstawiając indyferentyzmowi, z jakim społeczeństwo polskie przyjmuje utwory Tuwima i jego towarzyszy, rzekomy „zapał i cześć", z jaką w Polsce przyjęto pierwiosnki romantyzmu. Prawda, pan Alexandrowicz powołuje się jedynie na „Ballady i Romanse", ale czy z takim samym zapałem przyjęto — „Dziady"? Czyż nie wyszydzano ich, nie parodyowano? A „Sonetów krymskich" nie odsądzano od czci i wiary? Nie zarzucano im niezrozumiałości, lubowania się w wyrazach obcych, jak n. p. „Allah i minaret", nie kpiono z romantycznych gusel, duchów i upiorów? Niech-no pan Alexandrowicz przypomni sobie odprawę, jaką dał Mickiewicz „Krytykom i recenzentom warszawskim", którzy jak Dmochowski n. p. zarzucali poecie, „że zdziera i niszczy cechę narodowości, zasady smaku wstrząsa, styl kazi"! Niech przypomni sobie dzieje „Króla Ducha" Słowackiego, całej jego „Nauki" samotność Norwida, długoletnią niepamięć o nim, a zmodyfikuje z pewnością swe zdanie, jakoby miarą wielkości sztuki „pozostał jej wpływ i zasięg tego wpływu w narodzie". Bo niekiedy Sztuka, jak Rejtan i Kościuszko, niby na puszczy wołają. Bo Sokratesa mędrca Ateńczycy na śmierć skazują. Bo niekiedy Wyspiański wali w pysk przepsutego ducha narodu, a naród ani drgnie. (Chcecie nastrój? Ot nastroje. W pysk wam mówię litość moję). Ale chociażby tak było, jak powiada p. Alexandrowicz: wpływ ten nie zaznacza się, jak dowiodłem na przykładach, — odrazu. Poeci są prekursorami ludzkości. Naród musi dopiero dojrzeć do ich prawdy. Wielu lat trzeba było i jakich to trzeba było wspomnień jubileuszowych, aby Słowackiego, koniec końcem przecie — nie pochować na Wawelu? O ironio krwawa! A o książce Tretiaka, o Tarnowskim szarpiącym cześć Słowackiego p. Alexandrowicz zapomniał? Po licznych latach nie pogodziła się jeszcze społeczność polska — ta szeroka ława, ten profanus i mimo zaliczania się do inteligencyi indoctus vulgus, z najświetniejszymi czynami polskiego romantyzmu, którego dzisiejszo zamierza dalej prowadzić ekspresyonizm, a p. Alexandrowicz śmie twierdzić, że polski naród przyklasnął mu odrazu!? Rzecz dziwna. Żeromski, ten Żeromski, który nędzę Polski, jak nikt odczuł i wyraził, nawołuje w „Śnie o szpadzie i śnie o chlebie" literaturę polską do porzucenia zbyt ciasnych, czysto i wyłącznie narodowych torów. Żali się, że mówiliśmy wciąż o zawisłościach duszy Polaka, a o duszy człowieka, bez ograniczającego ją przymiotnika, nie mieliśmy nic do powiedzenia. Pragnie Żeromski, by literatura polska weszła w ściślejszy, niż potąd, kontakt z Europą, stała się tak ogólno ludzką, jak „Faust" Goethego, lub „Nędznicy" Victora Hugo. Ale p. Alexandrowicz nie chce. Widzi w tem grzech przeciw rdzenności polskiej, której na imię niechaj na zawsze będzie — zaściankowość!

Ekspresyonizm? Wszędzie? Tak opowiada Mickiewicz, wieszcz najszlachetniejszy — najczystszy objaw geniuszu polskiego: „Wszystko się koło nich w literaturze od Gibraltaru do morza Białego zmieniło, oni na poetyce szkolnej, jak na kotwicy, stoją nieporuszeni". I prawi dalej „o kordonie zdrowia", któryby krytycy warszawscy radzi byli rozciągnąć, by przypadkiem Polska nie zaraziła się jakimś tam Moorem, Byronem, Goethem, „lub innym Holenderczykiem".

Dziś to się powtarza. „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna".

Zatrzasnąć drzwi od Europy. Świeżego nie wpuszczać wiewu. Bajać o tem co się zrodzi, zrodzić powinno, zrodzić by mogło. Głuszyć to, co doprawdy powstaje, co prześcignęło Fredrę. Na co może by się zgodził Słowacki. Ale o to — mniejsza.

Twierdzę: **rozwój narodu zależy od rozwoju**

słuszne wynagrodzenia pracujących, a częściowo przeznaczone na odbudowanie powiatu kulturalnie, a więc stworzenie nowej czytelni, uczelni, bursy, szkółki, gmachu sokoła i t. p. Słowem instytucya ta winnaześrodkować w sobie całą dążność powiatu do kulturalnej odbudowy i do pełnego życia w naszej wolnej już Ojczyźnie.

Powiat nasz liczy około 75 proc. gr.-kat., 12 proc. żydów, a 13 proc. Polaków. O gr.-kat. nie można dużo powiedzieć, gdyż ideowi ich przywodnicy dorobiwszy się fortuny odważnie pouciekali, a ludność sama nie wie czego chce, zdezoryentow... ...ka przyszłości, a pod względem na... ...owym zupełnie nie można powiedzieć, a... ...tutejsi wiedzieli co to jest Ukraina.

Żydzi przeważnie czują się tu Polakami. Sprawiedliwie rzecz biorąc, kto się chce przekonać co to znaczy prawdziwa nędza niech spojrzy na proletaryat żydowski mieszkający w Założcach i w Zborowie w najgorszych warunkach w jakich kiedykolwiek można sobie wyobrazić najgorsze bydlę. Dla braku środków do życia

całe rodziny żyją odpadkami

z kuchen bogatszych nędzarzy. Boć ludność miejska w powiecie to ostatnia nędza.

Ludność polska w powiecie doszczętnie zrujnowana przez braci Ukraińców. Kto bada to zniszczenie to przychodzi do przekonania, że

Ukraińcy specyalnie wyszukiwali Polaków i ich niszczyli.

Obszary dworskie z całą zawziętością i nienawiścią do kultury i postępu — zrujnowane. Nie mam silniejszego słowa jak „zrujnowane" ale proszę sobie tylko wyobrazić wnętrze dworu, w którym podłoga jest wyrwana, kawałki podłogi, których wyrwać nie można było są poprzecinane i porozbijane, na podłodze w pokojach, względnie na jej szczątkach, walają się porozbijane figurki, naczynia, podarte książki o wysokiej przedtem wartości, resztki ze zegarów, mebli, ubrań, bielizny i t. p., a wszystko to świadczy, że ręka która tu operowała co mogła to wywiozła, a resztę zniekształciła zostawiając ślady swojej rodzimej kultury.

Proszę z tego jednakowoż nie wyciągać wniosków, że ludność ruska jest w dobrobycie. Przed wojną chłop był zamożny. Dziś całe łany i wielkie przestrzenie pól tutejszych pokryte są rowami strzeleckimi, drutami kolczastymi, **ludność mieszka w bardzo wielu miejscowościach w nędznych lepiankach, ziemiankach a nie rzadko także i w** [redacted] ludzkości. Rozwój literatury polskiej, jest przeto jednem ogniwem tylko w łańcuchu rozwojowym literatur europejskich. Przeto, by módz mówić o drogach, któremi kroczyć winna polska Sztuka i kultura trzeba znać dokładnie przynajmniej współczesność kulturalną narodów innych i jej objawy w Sztuce.

Pytam, czy jest p. Alexandrowicz tak dalece obznajomiony z niepolskiemi odgałęzieniami ekspresyonizmu, by módz stanowczo twierdzić, że jego sposób wyrażania się, nie odpowiadając dążącej do uzewnętrznienia się psychice polskiej, chociażby tej, której rozwój cały dokona się wśród granic Niepodległej Polski, zasługuje na potępieńcza ekskomunikę?

Co wie p. Alexandrowicz o zagranicznych odgałęzieniach ogarniającego całą Europę ekspresyonizmu, by módz twierdzić, że należy szukać innych dróg, bo jego droga wiedzie na manowce? Że społeczeństwo po wielu latach nie będzie, z całą pewnością nie będzie, czcić tych, którym dziś kłody rzuca pod nogi, jak mimo twierdzeń p. Alexandrowicza, rzucało je pod nogi romantyków? Czy przypadkiem, wspominając ongi, z powodu mej polemiki z p. Alexandrowiczem, o Osińskim, nie miałem jednak racyi? Nie chcę przesądzać sprawy. Czekam na daty i fakty. Na te, które się tyczą najnowszych objawów literackich, na wschodzie i zachodzie Europy.

Bowiem skoro o kulturze mowa, o Sztuce, trzeba szeroko ogarniać horyzonty. Współczesność i zaścianek — powiadali Mickiewicz, Wyspiański, Żeromski — stanowczo nie wystarczają

---

dekunkach. Ludność tutejsza zdaje sobie sprawę z tego, że gdyby nie awantura ukraińska, powiat cały byłby w wielkiej części odbudowany.

Za czasów dawnych, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej były tu wielkie lasy. Były tu i zamki dawnych panów polskich, wielkie pałace z drzewa, ładne stawy i urodzajne pola. Gospodarka rządów austryackich zniszczyła **wiele lasów, lecz w chwili wybuchu wojny powiat nasz należał pod tym** względem do jednego z lepszych. Rezultat wojny, kompletne wycięcie bez względu na racyonalną gospodarkę i kulturę lasową, **najpiękniejszych lasów dębowych w Pomorzanach, Hukałowcach, Tworymirce, Olejowie, Zagorzu i t. d. W takim np.**

Olejowie ścięto za jednym zamachem dziewięćset najpiękniejszych dębów

o średnicy przeciętnie 50 ctm. i dęby te naturalnie pójdą jako surowiec za granicę, abyśmy od nowych naszych sprzymierzeńców Francuzów za **drogie pieniądze z naszej własnej dębiny nabywali kiepskie meble. W Pomorzanach mamy przeszło tysiąc pięćset morgów zupełnie wyciętego lasu.** Odbudowanie gospodarstwa lasowego przy **braku fachowców, robotników, wobec tego, że całe** przestrzenie lasów jako dawne obronne pozycye pokryte są wielką ilością drutów kolczastych, rowów strzeleckich, t. zw. lejów, wobec tego, że przestrzenie te są niebezpieczne, gdyż na pracującego, czyha tam nieraz śmierć w postaci ukrytego granatu, przy niepewności do kogo te lasy będą należały, jest bardzo utrudnione.

Lasy te mają jeszcze innego **wroga: jest nim** brak węgla, zepsute tory kolejowe i wysadzony w powietrze, wielki most w Płuhowie. Trudne więc stanowisko naszej władzy administracyjnej, bo **albo myśleć o lesie, a w takim razie oszczędzać resztki tych lasów, albo myśleć o ludności, a w takim razie rąbać.**

Czego potrzeba powiatowi?

Najważniejsze, to zezwolenie władz wyższych, na bezpłatne rozdawnictwo opału dla najbiedniejszej ludności w powiecie, nie pomijając także i żydowskiej nędzy, gdyż nędza jest międzynarodowa, tak **jak powinno być i uczucie litości.**

Potrzeba koni i bydła. Nie obsiane przestrzenie ciągnące się morgami, zwłaszcza obszar. dworskich wołają do władz centralnych swemi wielkiemi pustkami o zlitowanie. Jest to dziwne, że sprowadzamy z Ameryki zboże do jedzenia zamiast sprowadzić ze sąsiedniej Rosyi konie do pracy na polach. Lecz do tego potrzeba inicyatywy, dobrej woli, uczciwości i kontroli. Można to uzyskać tylko przez instytucyę współdzielczą, obywatelską. A konie można otrzymać w sąsiedniej Rosyi za naftę i sól. Zamiast więc wysyłać naftę do Austryi, Czech i Niemiec, czyż nie lepiej wysłać ją do sąsiednich powiatów wielkiej czy małej Rosyi a stamtąd sprowadzić konie i bydło a nawet i cukier.

Potrzeba opieki nad dziećmi. Potrzeba burs dobrze ogrzanych i żywiących nie rodziny zarządców burs lecz wychowanków.

Potrzeba opieki nad inwalidami, temi nieszczęśliwemi ofiarami wojny światowej, którzy pod brutalną przemocą zaborczego rządu austryackiego szli walczyć na rozmaite strony świata, zabierali ordery niemieckie i austryackie i przed całym światem stwierdzali, że nie masz lepszego żołnierza nad nasz ludek.

Potrzeba wreszcie organizacyi pracy ludzkiej. Potrzeba pośrednictwa pracy, ale pośrednictwa, któreby swym okręgiem objęło rubieże całej Rzeczypospolitej.

Potrzeba nam książek, któreby uczyły ludność co to jest czystość, hygiena, jak się wychowuje dzieci, jak wygląda za granicą gospodarstwa rolne, spółki mleczarskie, hodowla bydła, sady, pastwiska gminne, administracya gminna i t. p.

Czy przez dobrobyt do oświaty, czy też przez oświatę do dobrobytu — niech nad tem obradują wielcy krzykacze w stolicach.

My tu na kresach chcemy i dobrobytu i oświaty!

A wreszcie wkońcu trzeba nam dobrych ludzi. Zły człowiek może zaprzepaścić najlepszą, najidealniejszą i najsprawiedliwszą politykę kresową naszego ludowego, polskiego, walnego Sejmu. To też tutaj nasze władze naczelne, muszą baczyć aby na funkcyonaryuszy przeznaczać ludzi o większym horyzoncie społecznym, muszą starać się o to, aby ci ludzie wolni od trosk materyalnych mogli spełniać należycie zaszczytne swe posłannictwo i być dosłownym wykładnikiem myśli przewodnich walnego Sejmu. Nie można więc brać ich pod zwykły strychulec rang urzędniczych, trzeba zerwać ze systemem marnych dodatków drożyźnianych, a zabezpieczyć im w całej pełni byt dla nich i dla ich rodzin. — Przecież śmieszną jest rzeczą aby dziś nie dosyć, że urzędnik pobiera niewystarczające wynagrodzenie, lecz nadto w razie jego śmierci żona i dzieci otrzymują przedwojenną prawie emeryturę.

Dziś ludzie ci ideowo usposobieni pracują ciężko pokonując trudności życiowe w tej nadziei, że przecież Najjaśniejsza Rzeczpospolita o nich nie zapomni, lecz w razie bezskutecznego, długiego czekania będą zmuszeni szukać gdzieindziej polepszenia bytu, a wtedy dla nas najważniejsze posterunki pozostaną nie obsadzone.

Caveant Consules, ne Respublica detrimentum caperet!

C. g.

Z muzyki.

I. KONCERT TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

Lwów, 12. listopada.

Z prawdziwą radością witamy tę rzymską jedynkę na programie Tow. muzycznego. Każe nam ona bowiem ufać iż zapoczątkowywa szereg wieczorów, który oby nam przynosił jak najwięcej Beethovena i Mozarta a jeśli łaska to może nawet i Straussa, Debussy'ego... Boję się wypisać nazwisko Mahlera, jak człowiek, który drży, by nie spłoszyć cienia szczęścia.. Toniemy w powodzi koncertów, nota bene toniemy z lubością, ale dusza tęskni do tego raju, w którym wszystkie głosy, cudownie, zespolone, przedziwnie zharmonizowane, nieziemsko mówią o rzeczach niepojętych, wielbią jednocześnie stwórcę swego wspaniałego, t. j. człowieka.

Koncerty, w których orkiestra zasiada na estradzie są u nas niestety bardzo rzadkie i oczywiście, że wymagają one zespołu i nakładu pracy, mniejszych przeszkód wogóle w każdym kierunku. Wczorajszy koncert przekonywa nas jednak, iż „lasciate ogni speranza" w tym wypadku byłoby krzywdzące dla naszego miasta. Coś da się przecież zrobić i gdyby Towarzystwo muzyczne rozpoczynając teraz właśnie nowy okres życia zechciało ulać inicyatywę i obdarzyć nas w ciągu sezonu kilkoma koncertami symfonicznymi bylibyśmy mu nieskończenie wdzięczni — pierwszy pokłon tej wdzięczności składamy Towarzystwu dziś zatem za IV symfonię Beethovena i III Litanię Moniuszki mimo, iż wykonanie tego ostatniego utworu pozostawiało niejedno do życzenia. Rysunek melodyi zatracał się chwilami nie poparty głębokością, jedrnością, soczystością głosów, tempa chwiały się niezdecydowane. Z solistów wybili się, jak zwykle na pierwszy plan, prof. Dianni i p. Kowalska.

Dużą nagrodą — jednak była symfonia B-dur opracowana starannie. Dzieło to, znajdujące się między „Heroiczną", a symfonią C-moll podobne jest, wedle zdania jednego z krytyków, do doliny, ciągnącej się wzdłuż niebotycznych, groźnych śniegiem pokrytych gór. Kompozytor-filozof wydobył tu, po wstępie ponurym tercyami schodzącym w dół jak w przepaść, blask pogody, humoru, gracyi mozartowskiej ((Allegro ma non troppo) — podobnie jak z życia swego pełnego nieszczęść podniósł gdyby ze skarbca sztukę swą, chroniącą go przed rozpaczą, przed zagładą przedwczesną.

W odegraniu tej kompozycyi wzięła udział orkiestra Towarz. muzycz. zasilona członkami orkiestry teatru miejskiego. Dyr. Sołtys dzierżył batutę i czuło się chwilami, iż pragnąłby dać więcej — jeszcze więcej — — Już za to samo pragnienie warto ręce złożyć do serdecznych oklasków.

Szkoda tylko, że kazano nam tak długo czekać na rozpoczęcie koncertu. Wiemy wprawdzie, jak to lwowska publiczność lubi się spaźniać mimo, iż żadne przepisy towarzyskie nie głosiły i nie głoszą, iż spaźnianie należy do dobrego tonu.

wiemy, że czasem koncertant(ka) wyjdą 10 minut później na estradę, ale spóźnienie członków orkiestry — to w każdym razie rzecz nowa. Wobec tego, że jesteśmy potulni gotowiśmy przyzwyczaić się i do tego zjawiska.

Michalina Szwarcówna.

Kierownicy konsumów wojskowych na wolnej stopie.

Lwów, 12. listopada.

(u) Cisek i tow., aresztowani w sierpniu br. za kradzież cukru z magazynów wojskowych na głównym dworcu kolejowym, zostali wypuszczeni na wolną stopę, za złożeniem kaucyi po 3000 kor.

Początkowo wysokość jej oznaczono na kwotę 20.000 kor. i dopiero sąd apelacyjny zniżył ją na 3000 kr. Rozprawa sądowa w tej sprawie, odbędzie się w grudniu br.

Mały felleton.

JÓZEF NAWROCKI.

PIERWSZY ŚNIEG.

Pomnisz — mój Smutku — ten ranek jesienny,
który połączył nas kiedyś, przed laty,
gdy z nieba szarej przepaści bezdennej
pierwszego śniegu jęły padać kwiaty?

Gdy w pierś się wkradła — nagle, bez powodu,
z suchym szelestem śniegu, pocichutku —
prawda poznania i gorycz zawodu...
pierwszy raz wtedy przyszedłeś mój Smutku —

Jeszcze do dzisiaj — widna z oddalenia
przez lecącego śniegu białe kraty —
żyje w pamięci, wspomnieniem bogatej,
dobroć i mądrość twojego spojrzenia.

Jeszcze do dzisiaj chowa się w pamięci
wspomnienie buntu, który cichnął zwolna
praca nad sobą długa i mozolna,
która tryumfy, zdawało się, święci.

— — — — — — — — —

Ileż minęło lat od owej daty!...
ile zabiegów, zmagań się — bez skutku —
dziś znów pierwszego śniegu lecą kwiaty
i znów się zbliżasz cicho, pomalutku, mój Smutku..

Wieści ze świata.

CO MÓWI, A CO ZAMIERZA JUDENICZ?

Berlin, 12. listopada.

(Telef.) (fr.) „Berl. Tagblatt" donosi ze Sztokholmu. W interwiewie ze sprawozdawcą „Svenska Dagbladet" oświadczył Judenicz, że położenie jego nie jest obecnie korzystne i że z powodów strategicznych musiał się cofnąć. Natomiast z innych źródeł donoszą, że Judenicz podobno w najbliższym czasie ma ponownie rozpocząć ofenzywę.

LLOYD GEORGE PROPONUJE KONFERENCYĘ NA WYSPACH KSIĄŻĘCYCH.

Wiedeń, 12. listopada.

(Telef.) (fr.) Z Paryża donoszą: „France Libre" podaje, że Lloyd George zaproponował zwołanie nowej rosyjskiej konferencyi pokojowej na Wyspach Książęcych.

TRZY ŻĄDANIA KOALICYI, ZWRÓCONE DO RUMUNII.

Wiedeń, 12. listopada.

(Telef.) (fr.) Wedle doniesienia z Paryża, ostatnia nota najwyższej rady koalicyjnej do Rumunii utrzymaną jest w tonie bardzo ostrym, zawiera ona trzy żądania, dające się sprecyzować w tem: 1) Żądanie odpowiedzi na notę do 12 bm. 2) Zakaz podpisu układu pokojowego z Bułgaryą przed podpisaniem układu z Austryą. 3) Żądanie natychmiastowego wycofania wojsk z Węgier. Podobne warunki co do kwestyi węgierskiej postawi rada najwyższa Serbom i Czechom.

PRZESILENIE GABINETU RUMUŃSKIEGO WYBUCHŁO.

Bukareszt, 12. listopada.

(Telef.) (fr.) Wybuchło tu przesilenie gabinetowe. Na radzie wojennej w Synaja omawiano notę ententy, w następstwie tej noty rozpoczęto opróżnianie Budapesztu.

LUDNOŚĆ RJEKI RZUCA SIĘ NA OFICERÓW.

Wiedeń, 12. listopada.

(Telef.) (fr.) Wedle doniesień dzienników w następstwie starć pod Rjeką między wojskami serbskiemi, chorwackiemi i słoweńsk. przyszło w Lublanie do takiego podniecenia, że ludność na ulicach rzuciła się na przechodzących oficerów i biła ich —

NAMIĘTNA KAMPANIA WYBORCZA WE WŁOSZECH.

Wiedeń, 12. listopada.

(Telef.) (fr.) Z Lugano donoszą: W całych Włoszech toczy się obecnie **namiętna kampania wyborcza.** W czasie zgromadzeń wyborczych przyszło w wielu miastach do krwawych starć między socyalistami a zwolennikami partyi mieszczańskich.

NADESŁANE.

Pośrednictwo pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów podaje do publicznej wiadomości wszystkich instytucyi i urzędów państwowych i prywatnych, oraz przedsiębiorców wszelkiej kategoryi, obszarów dworskich, fabryk i wogóle osób potrzebujących rąk do pracy, iż przy Dowództwie powstał referat pośrednictwa pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy b. a. gen. Hallera, który ma za zadanie z jednej strony ułatwić zdemobilizowanym żołnierzom znalezienie pracy, z drugiej zaś strony potrzebującym ułatwić uzyskanie pilnego i wykwalifikowanego robotnika wszelkich kategoryi. Wszelkich informacyi pisemnie lub ustnie udziela referent pośrednictwa pracy przy D. O G. Lwów koszary przy ul. św. Piotra I. p., od godz. 9-tej do 12-tej. 18598

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę 12 listopada o godz. 3.30 po raz 9-ty „Podjazd nieprzyjacielski", krotochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego, z pp. Lichtenstein, Żmijewską, Kwiatkiewiczową, Wiland, Ratschką, Kotowskim i Czakim.

We środę 12 listopada o godz. 7 wieczór „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie P. Mascagniego z pp. Janiną Korolewicz-Waydową, Marynowiczówną, Kasprowiczową, Gajekiem i Kiersnowskim, dyr. Lehrer; „Pajace", opera w 2 akt z prologiem R. Leoncavalla, z pp. St. Argasińską-Choynowską, Okońskim, Ign. Mannem i Wiklińskim, dyr. Br. Wolfstal.

We czwartek 13 listopada o godz. 7 wieczór: „Madame Sans-Gene", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou i G. Moreau, z pp. Miłowską w roli tytułowej, Okonnickim, Rydzewskim, Ratschką, Hierowskim

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10). 2022

Środa, 12. listopada o godz. 7.30 wieczór: Tercet świetlików z „Lyzistraty"; taniec marynarzy; „Wielbiciele", wodewil M. Bergera; „Odprawa", farsa z francuskiego.

Czwartek, 13. listopada o godz. 7.30 wieczór: pierwszy występ baletnicy Pauliny Roniewskiej; „Wielbiciele", wodewil M. Bergera; „Odprawa", farsa z francuskiego; Tercet świetlików z „Lyzistraty"; taniec marynarzy.

Piątek, 14. listopada o godz. 7.30 wieczór: baletnica Roniewska; tercet świetlików z „Lyzistraty"; taniec marynarzy; „Odprawa" z francuskiego „Wielbiciele", wodewil M. Bergera.

Repertuar teatru lit.-art. „CZWORKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Dziś premiera programu czwartego. Gościnny występ Henryka Małkowskiego, znakomitego komika teatru „Letniego" w Warszawie. Na ogólne żądanie: „Ja kocham tylko ciebie" duet M. Domosławskiego w wykonaniu Andy Kitschman i Marka Windheima. Ruun Safvety, tancerka grecka w nowych tańcach. „Mordownia", wesoła okropność z pomysłu Teffi, opracował Rujwid. Nadto nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, Seweryn Michałowski, Marek Windheim. — Początek o godzinie 7.30 wiecz.

„Czarny kot" w sali „Casina de Paris" we Lwowie, ul Reitana l. 3. Program od 8. do 16. listopada 1919 r. 1) „Nie rzekłem nic", piosenka St. Ratolda, ze współudziałem Meii Dolińskiej i Tadeusza Orlika. 2) „Muzyka zagrała nam walca", duet balowy wykona Stan. Ratold i Mira Halska, 3) „Proszę się nie patrzeć", „Bez koniuszeczka" w interpretacyi Henia Domańskiego. 2021

Gen. Szeptycki, głównodowodzący frontu litewsko-białoruskiego otrzymał z Krakowa w rocznicę oswobodzenia miasta (Krakowa) z rąk austro-węgierskich, telegram podpisany przez prezydenta miasta Federowicza, gen. Stillera i posła Skarbka. Gen. Szeptycki wysłał w odpowiedzi telegram, którym dziękuje za przesłane mu wyrazy czci.

O kwatery dla gości na 22 bm. Ze względu na spodziewany w dniach 21 i 22 bm. napływ gości na uroczystości obchodu rocznicy uwolnienia Lwowa, tem większy, że uroczystości będą połączone z powitaniem Naczelnika Państwa, oraz ze zjazdem I. załogi obrony Lwowa, Dowództwo miasta i placu prosi Obywatelstwo, aby w poczuciu patryotycznego obowiązku raczyło przyjść z pomocą władzom w pomieszczeniu gości, na co nie wystarczą bezwarunkowo hotele i wojskowe

kwatery. Ktoby więc mógł przyjąć jednego lub więcej gości na mieszkanie, raczy zawiadomić o tem Oddz. kwaterunkowy Dowództwa miasta i placu przy ul. Wałowej 16, I p. Zgłoszenia przyjmowane będą codzień (i w święta) od 9 do 14 godziny tylko do dnia 19bm.

(mg.) Miejsce pod kościół „Opatrzności". Na wczorajszej sesyi magistratu uchwalono, na petycyę obywatelstwa i konsystorza, odstąpić bezpłatnie miejsce pod kościół dla dzielnicy I pod wezwaniem „Opatrzności" przy ul. Dwernickiego, którego poświęcenie nastąpi 23. listopada.

Podpułkownik Czesław Mączyński został powołany na front litewski, gdzie obejmuje dowództwo 2 brygady białorusko-litewskiej. Z tego powodu, ppułk. Mączyński nie będzie mógł wziąć udziału w uroczystościach oswobodzenia Lwowa.

Odznaczenia dla weteranów. Komisya wojskowa przyjęła przepisy przechodnie do ustawy o komisyi rewizyjno-śledczej, jako też projekt rządowy o przyznanie stopni praw oficerskich weteranom z powstań z r. 1831 i 1863. Ustawę rozciągnięto również na weteranów z r. 1846.

Rekord kałużowy bierze stanowczo — a to przecież we Lwowie niełatwo — plac Akademicki, zwłaszcza między wylotami ulic Fredry i Łozińskiego. Przed samą kawiarnią Szkocką rozlewa się istne jezioro błotne, w które bardziej śpieszący się, a mniej nieuważni przechodnie wpadają niemal po kolana. Łatwo wyobrazić sobie, co się dzieje wieczorami na tym sympatycznym placyku wobec panujących tam egipskich ciemności. Jeżeli miotła i łopata są wobec tych wód stojących bezsilne, możeby magistrat postarał się o gondole? Zważywszy, że to jest przecież jedna z pryncypalnych części miasta...

(s-i) Błota pińskie we Lwowie... Zdeprawowani bezkarnością stróże kamieniczni nie usuwał dotąd wcale śniegu z chodników, rozumiejąc, iż kiedyś słonko litościwe wyręczy ich migiem z tej żmudnej czynności. Istotnie słonko przygrzało wczorajszego południa tak, że momentalnie potworzyły się na chodnikach wcale pokaźne potoki, nie mówiąc już, że ulicami płynęły formalne strugi rzeczne. To też przechodnie, z których rzadko który ma widocznie całe obuwie, przystawali całemi gromadkami na rogach ulic, medytując nad tem, jakby przebrodzić bez zamoczenia nóg na przeciwległą stronę ulicy? Co wszelako robi magistrat i policya, iżby zmusić dozorców domów do uprzątnięcia wody z chodników, a zakład czyszczenia miasta do wywożenia śniegu?! Toż to prawdziwy skandal, żeby obrazek z ulic lwowskiej przypominał żywo roztopy wołyńskie lub osławione błota pińskie!

(s-i) Rozbiórka gmachu poczty głównej rozpoczęta w tych dniach, postępuje raźnie naprzód. Istotnie, czas był już do uprzątnięcia gruzów pięter najwyższych, grożących zawaleniem przy lada silniejszym wichrze.

(s-i) Orły austryackie na skrzynkach listowych pokutują w niektórych ulicach po dzień dzisiejszy. A przecież przy bagatelnym wysiłku energii można było już dawno usunąć te nienawistne godła.

Strajk kolejowy w Przemyślu. Z Przemyśla donoszą: 11 bm. o 12-tej w nocy rozpoczęli strajk pracownicy tutejszej parowozowni. Z tego powodu nie odszedł ani jeden pociąg w kierunku Chyrowa i Zagórza, gdyż pociągi linii kolejowej Przemyśl—Chyrów—Zagórz są właśnie obsługiwane przez personal ogrzewalni przemyskiej. Również nie odeszły pociągi ciężarowe z Przemyśla do Rzeszowa ani w odwrotnym kierunku, gdyż i te pociągi obsługuje przemyski personal parowozowy. W Rzeszowie stoi z tego powodu kilka pociągów z węglami i jeden pociąg z kartoflami, przeznaczonych dla Lwowa.

W Krakowie skazano radnego miejskiego za paskarstwo. Masarza Białika, radnego m. Krakowa, który stale uprawiał proceder paskarski ku szkodzie niezamożnych konsumentów, skazał Trybunał przed paru dniami po przeprowadzeniu rozprawy na 6 tygodni ciężkiego więzienia z twardem łożem co tydzień, 150.000 K. grzywny, oraz utratę uprawnienia przemysłowego. Zastępca prawny p. Białika wniósł odwołanie od wyroku. — Tak Kraków tępi swoich paskarzy. U nas sprawa taka uległaby umorzeniu.

Pożar „Rozmaitości" ma być dziełem komunistów. Jak donoszą z Warszawy, toczące się w sprawie pożaru teatru „Rozmaitości" śledztwo przybiera charakter dość senzacyjny, zachodzi bowiem podejrzenie zamachu komunistycznego. Podejrzenie to pada na kilkanaście osób personalu technicznego teatru. Obiega też wersya, jakoby podpalenie nie miało za cel zniszczenie teatru, ale tylko dekoracyi (?) do jednej sztuki, mianowicie do „Maryi Leszczyńskiej" Tadeusza Konczyńskiego, którą jakoby miał się uczuć obrażeni (?!) niektórzy robotnicy. Dalsze dochodzenia w toku.

(x) Jak we Lwowie! W Kołomyi uczeń gimn. Józef Machalski, liczący 17 lat, z powodu ciemności uderzył głową tak silnie o ścianę, że uszkodzony cwikier wbił mu się w lewe oko. Machalski najprawdopodobniej utraci lewe oko.

Kradzież w paryskiem muzeum Louvre'u. Pisma paryskie donoszą: Jednej z ostatnich nocy, jakieś indywiduum, które prawdopodobnie w godzinach wieczornych, w chwili gdy zamykają muzeum, pozwoliło się umyślnie zamknąć wewnątrz gmachu, ukradło w salach starożytności rzymskich łańcuch złoty z epoki cesarskiej, znaleziony w Fenicyi. Łańcuch ów przechowywany był w gablotce, której szyba została stłuczona. Rano, jeden ze stróżów muzealnych zauważył rozbite szkło i uwiadomił o tem konserwatora muzeum, który sprawdziwszy natychmiast zawartość gablotki, skonstatował kradzież. Powiadomiono o tem bezzwłocznie dyrektora policyi i prokuratora Republiki. Dotychczasowe poszukiwania nie przyniosły żadnego rezultatu. Dla zapobieżenia ewentualnej sprzedaży klejnotu, uprzedzono wszystkich antykwaryuszy i jubilerów. Jest to pierwsza kradzież, dokonana w muzeum Louvre'u od czasu zniknięcia sławnej Giocondy, arcydzieła Leonarda da Vinci.

(—) Bezczelny złodziej. Annie Uetes podczas wsiadania do tramwaju na pl. Gołuchowskich włożył Arnold Bressler rękę do zarękawka, skąd usiłował wyjąć pugilares z 128 kor., rewersami i bonami na 31.000 kor. opiewającymi. Uetes przytrzymała za rękę kieszonkowca i przy pomocy kontrolora tramwajowego oddała go w ręce policyanta. Sprowadzony na policyę Bressler przyznał się do usiłowanej kradzieży.

(—) Wypadek tramwajowy. Wczoraj wieczorem wskutek ścisku na ulicy Leona Sapiechy wypadła z wozu tramwajowego nr. 217 Stanisława Niespodzianka, tak nieszczęśliwie że wybiła oko. Po prowizorycznem opatrzeniu oka żołnierz policyjny Stanisław Turzański odprowadził nieszczęśliwą kobietę do mieszkania jej przy ul. Sadownickiej l. 72.

(x) Wypadek. W Uwinowie 10-let. Marya Witiuk bawiła się przedwczoraj z dziećmi w kieracie swego ojca i podczas tej zabawy, gdy dzieci kierat wprawiły w ruch tryby kieratowe zmiażdżyły jej lewą rękę. Dziecię odwieziono wczoraj do szpitala.

(—) Podrożało już wszystko! Za tamowanie komunikacyi na ul. św. Stanisława ukarano wczoraj grzywną po 100 koron Eliasza Rehena, Bernarda Bilbela i Karola Fuella.

(—) Na pl. Solskich przytrzymał wczoraj policyant Władysława Kozłowskiego w chwili, gdy sprzedawał bieliznę, znaczoną literami A. G. i M. I. Ponieważ przytrzymany nie chciał podać źródła pochodzenia bielizny, więc go zamknięto w areszcie, a bieliznę zdeponowano na policyi.

(—) Z Grzybowic przez Lwów do Brzuchowic. Wczoraj na ul. Źródlanej przytrzymał policyant 16-letniego Władysława Dawidowskiego, który niósł tłumok rzeczy. Dawidowski, zapytany przez żołnierza, skąd i dokąd idzie, odpowiedział, że idzie z Grzybowic na dworzec kolejowy, by koleją dostać się do Brzuchowic. Ponieważ Grzybowice od strony Lwowa są za Brzuchowicami, o czem policyant wiedział, przeto Dawidowskiego sprowadził na policyę. Nie zgodna z prawdą odpowiedź Dawidowskiego, jakoteż znalezione przy nim dwa klucze półwertheimowskie, oraz większa ilość w tłumoku garderoby świadczą, iż rzeczy te pochodzą najprawdopodobniej z kradzieży. Dawidowskiego zatrzymano w areszcie aż do wyjaśnienia sprawy.

(—) Z kroniki kradzieży. Weronice Zielińskiej zamieszkałej przy ul. Kurkowej l. 31, z zamkniętego przedpokoju skradziono wczoraj damskie futro i boa, wartości 5000 kor. Z zamkniętego strychu skradziono wczoraj Leopoldowi Liebhardowi znaczniejszą ilość bielizny, łącznej wartości 8950 kor. — Ignacemu Brückowi, wł. kawiarni „Esplenad" przy ul. Legionów, skradziono wczoraj z zamkniętej piwnicy 35 flaszek wina tokajskiego, wartości 1225 kor., trzy flaszki szampana i trzy flaszki wina włoskiego, wartości 400 kor. — Koło Kawiarni Wiedeńskiej skradziono wczoraj Eleonorze Matajskiej pugilares z 600 kor. — Również koło Kawiarni Wiedeńskiej Janinie Biernackiej skradziono także pugilares z mniejszą kwotą. — W tramwaju K. D. skradziono Łańcuckiej pugilares z 110 kor. — Janowi Krupie podczas nadawania pieniędzy w urzędzie pocztowym przy ul. Wałowej skradziono wczoraj portfel z 232 kor. i dokumentami. W przeciągu tygodnia jest to już druga kradzież kieszonkowa w tym urzędzie. — W pociągu Sambor Lwów skradziono Franciszkowi Krajewskiemu portfel z 2000 kor. i dokumentami.

KOMUNIKATY.

Byli członkowie P. O. W. (Okręg lwowski), którzy brali czynny udział w obronie Lwowa, zechcą najpóźniej do 15 bm. zgłosić swoje dokładne adresy: Lwów, ul. 29 Listopada l. 25, I. p. p. Marya Herburtówna.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 12 listopada br. zostają z powrotem uruchomione na szlaku Lwów—Złoczów pociągi osobowe Nr. 212 (przyjazd do Lwowa 7.30) i Nr. 213 (odjazd ze Lwowa 18.48), a na szlaku Krasne—Brody pociągi osobowe Nr. 1612 i 1613. Od 10 bm. wstrzymano w okręgu dyrekcyi stanisławowskiej wskutek braku węgla ruch wszystkich osobowych pociągów, z wyjątkiem pociągów Nr. 320 i 325 na szlaku Lwów—Kołomyja (przyjazd do Lwowa 12.04, odjazd ze Lwowa 23.10 i pociągów Nr. 3315 i 3316 na szlaku Potutory—Tarnopol Pociągi mieszane pozostają nadal w ruchu jak dotychczas. Tak przy pociągach osobowych, jak i przy pociągach mieszanych wstrzymuje się ruch dla osób cywilnych z wyjątkiem tych, które wykażą się otwartym rozkazem służbowym od przynależnej władzy

Dzień sierotek! Otrzymujemy niniejszy komunikat: W niedzielę, 16 bm. na bezdomne, głodne, opuszczone sieroty zbierają grosze ofiarne: Ochrona Dziecka i Dom Sierot Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi. Pomimo całej powodzi zbiórek we Lwowie liczymy na tę jedną, że poruszy serca wszystkie, że obudzi wielką ofiarność, — cały świat zrozumiał, że po tej strasznej wojnie najdroższe, co nam zostało — to dzieci — przyszłość każdego narodu — a cóż dopiero naszego — płaczącego największy podatek krwi! Prosimy zatem i wzywamy ofiarne Polki do pracy przy zbiórce. Puszki będą wydawane w piątek od 5-tej i w sobotę przed i po południu w Związku Polskim Niewiast Katolickich, Rutowskiego 10. — Stanisława Abrahamowa. Jadwiga Papara.

Anatomia porównawcza a zbrodniarz Landru.

Ważne znaczenie ekspertyzy naukowej w kryminalistyce, przy badaniu środków żywności i w administracyi celnej

Lwów, 12. listopada.

Nigdy zbrodniarz nie przysporzył sędziom większego kłopotu, niż Landru, nowoczesny Sinobrody, który swych 13 narzeczonych, w ciągu dwóch lat sprzątnął tak gruntownie, że nigdy już żadna z nich nie zjawiła się wśród żyjących, a tak tajemniczo, że po całorocznem śledztwie nie zdołano zebrać przeciw niemu dostatecznych do-

ców. Dokazała tego dopiero ekspertyza naukowa, gdy po dokładnem zbadaniu resztek kości znalezionych w rozmaitych mieszkaniach oskarżonego — stwierdziła, iż należą one conajmniej do czterech szkieletów kobiecych.

Nasuwa się pytanie, czy ten rezultat badań naukowych, jakkolwiek stanowczy, może być dla sędziego dostateczną podstawą do wydania wyroku potępiającego?

Anatomia porównawcza zawdzięcza swój rozwój przeważnie uczonym francuskim. Cuvier w r. 1800—1805 ustanowił dwa zasadnicze prawidła: **korelacyi form i subordynacyi organów**. Pierwsze prawidło orzeka że w każdej istocie żyjącej pewne cechy anatomiczne pociągają za sobą koniecznie jedne, wykluczają zaś inne; wedle drugiego prawa istnieje zawsze pewien stosunek między wszelkiemi zmianami w organizmie i pewne organa mają na całość organizmu wpływ decydujący. Opierając się na tych prawidłach Cuvier zdołał z fragmentów nieraz bardzo małych zestawić całokształt zwierząt jakiejś minionej przedhistorycznej epoki.

Nauka ta w ciągu stulecia poczyniła ogromne postępy. Narzędzia miernicze doszły do niesłychanej precyzyi a mikroskop pozwala na zbadanie już nie tylko zewnętrznego wyglądu, lecz i wewnętrznej struktury każdej tkanki organicznej.

Każdy gatunek istot organicznych ma swe niezmienne cechy charakterystyczne, a im wyższy szczebel zajmuje dany organizm w hierarchii zwierzęcej, tem wyraźniejsze i bardziej stanowcze jest rozróżnienie tych cech. Wielki palec naprzykład u reki ludzkiej posiada kosteczki ruchome w stawach, absolutnie jedyne w swoim rodzaju. Tak samo kość ślimaczkowa środkowego ucha jest u człowieka inaczej ukształtowaną, niż u wszelkiej innej istoty. Kości osady szczękowej u człowieka i u goryla znawca nie zamieni z sobą ani na chwilę.

Czy zaś resztki kości z tego samego gatunku zwierzęcego należą do jednego, czy do kilku osobników, o tem poucza gęstość porównawcza tych kości w sposób zupełnie wystarczający.

Francuskie Muzeum historyi naturalnej posiada najpiękniejszą kolekcyę anatomii porównawczej — a dział ten znajduje się właśnie pod opieką jednego z ekspertów w procesie Landry. Są tam doskonale zakonserwowane preparaty anatomiczne, jeszcze z przed czasu Cuvier'a. Liczna rzesza uczonych anatomów poświęciła na uzupełnienie tej jedynej w swym rodzaju instytucyi długie lata pracy, to też dziś anatom może oznaczyć pochodzenie każdej chociażby najmniejszej kostki, lub jej ułamka z taką pewnością, z jaką antropometryczne badania wykryć mogą tożsamość zbrodniarza.

Anatomia porównawcza ma także znaczenie praktyczne przy analizie żywnościowej. Weterynarz z jej pomocą odróżni kości kota i psa od kości królika i jagnięcia, które przy konserwach mięsnych często się w oszukańczym zamiarze podsuwa.

Nawet podatki bezpośrednie wymagają pomocy tej nauki. Ustanowiono pewną taksę na languste. Niektórzy handlarze dla uniknięcia cła, określają swój towar nazwą innych skorupiaków, podobnych do langusty; orzeczenie eksperty jest w tym wypadku decydujące dla administracyi.

Jeżeli Landru przyjdzie przed sąd przysięgłych sędziowie z całem zaufaniem będą mogli polegać na orzeczeniu ekspertów że resztki zwęglonych kości pochodzą ze szkieletów kilku kobiet. Landru zapewne przygotował się już na tę ewentualność, i ze zwykłym swym uśmiechem i pogardliwem wzruszeniem ramion da naturalne objaśnienie, skąd się u niego wzięły te kości

Ekonomista.

Ustawa o wykupie złota i srebr .

Lwów, 12. listopada.

(Sp.) Uchwalona onegdaj przez Sejm ustawa o przymusowym wykupnie przez Skarb Państwa monet złotych oraz i srebrnych o zawartości czystego srebra 80 proc. i więcej, jak również złota i srebra w stanie nieprzerobionym jest dalszym etapem na drodze do pozyskania dla przyszłej waluty podstawy realnej w formie kruszcu szlachetnego i pełnowartościowych walut zagranicznych. Do tego samego celu zmierzało urządzenie Centrali dewiz, i zarządzona rejestracya walut zagranicznych.

Sama myśl wykupu złota i srebra powitana być musi z uznaniem; dla posiadaczy kruszców, którzy ją w myśl ustawy obecnie oddać mają oznacza ona szkodę jedynie pozorną. W rzeczywistości bowiem oparcie naszej waluty o pokrycie kruszcowe miałoby dla życia gospodarczego i każdego z osobna w Polsce znaczenie niezwykle doniosłe.

Wstrząśnienia, jakie przymusowy wykup złota i srebra za sobą w chwili obecnej pociągnąć może, są znacznie mniejsze, aniżeli te, jakie spowodował zakaz wolnego obrotu walutami i dewizami. Waluty i dewizy są dziś niezbędnym dla obrotu międzynarodowego instrumentem, którego brak odczuć muszą wszelkie dziedziny życia gospodarczego. Uskutecznianie natomiast wypłat w brzęczącej monecie złotej i srebrnej należy dziś z powodu zupełnego prawie wycofania tych monet z obiegu do rzadkości i ma obecnie znaczenie jedynie jako podstawa kruszcowa banknotów, a w wyjątkowych wypadkach transakcyi przez rząd uskutecznianych jako środek płatniczy w obrocie międzynarodowym.

To też uchwała Sejmu o przymusowym wykupie złota i srebra odbić się może niemniej tylko na spekulantach, którzy w przewidywaniu haussy kruszce te tezaurowali.

Pozostaje jedynie kwestya ujęcia przez rząd istniejących w kraju zapasów złota i srebra, która przedstawi niewątpliwie liczne trudności wobec łatwości zatajenia przedmiot przymusowego wykupu stanowiących kruszców.

Skarb Państwa nabywać będzie złoto i srebro, podlegające przymusowo wykupnu po cenie marek polskich 22.878 za kgr czystego złota i marek polskich 672 za 1 kgr czystego srebra. Jest to cena przeciętnie o 20% niższa od współczesnej kursowej ceny. Zwraca przytem uwagę stosunek wartości złota do srebra na rynku warszawskim. Przedstawia się on jak 34:1, podczas gdy wskutek ciągłego drożenia srebra na światowych rynkach stosunek ten dziś na rynku londyńskim np. zbliża się do dawnej relacyi utrzymanej do dziś w monetarnej unii łacińskiej tj 15:1.

Prócz przymusowego wykupu złota i srebra wprowadza wspomniana ustawa zakaz przetapiania i przeróbki monet złotych i srebrnych, jakoteż zakaz wszelkich transakcyi monetami złotemi i srebrnemi oraz złotem - srebrem w stanie nieprzerobionym.

Wykroczenia przeciw ustawie o wykupnie złota i srebra zagrożone są karami pieniężnemi do wysokości 50.000 marek, wzgl. 75.000 koron, prócz tego karą więzienia do lat trzech.

Kronika „Ekonomisty".

(Sp.) 8-godzinny dzień pracy w Holandyi. Izba pierwsza Stanów Generalnych Holandyi uchwaliła jednogłośnie ustawę o ośmiogodzinnym dniu i o 45 godzinnym tygodniu pracy.

(Sp.) **Z działalności banków czeskich.** Organizacya bankowości w Czechach stała już przed wojną na wysokim poziomie. Świadczy o tem między innemi wysokość kapitałów zakładowych tamtejszych instytutów bankowych. Pięć wielkich banków czeskich reprezentuje kapitał zakładowy w wysokości około 300 milionów koron. Do największych należą nasępujące:

BANK	Kapitał zakład.	Fund. rezerw
Živnostenska Banka . .	120,000.000	40 000.000
Bank Przemysłowy . . .	80,100,000	16,000.000
Praski Bank kredytowy .	50,000.000	36,000.000
Centralny Bank czeskich Kas oszczędn. (Ustredni Banka)	25 000.000	22,000.000
Bank agrarny	12,000.000	1,200.000

Obecnie rozszerzają banki czeskie rozmiary swych przesiębiorstw; w działalności swej okazują wielką żywotność, czego przykładem jest ich inicyatywa w sprawie zaciągnięcia pożyczki zagranicznej pod zastaw wyników produkcyi bieżącej kompanii cukrowej. Jak donoszą pisma czeskie, toczą się obecnie rokowania w sprawie utworzenia syndykatu wielkich banków dla przeprowadzania wszystkich finansowych transakcyi państwowych pod kierownictwem Živnostenska Banka, Banku przemysłowego i Czeskiego Union-Banku (bank niemiecki z siedzibą w Czechach o kapitale zakładowym 65 milionów koron i 20 milionów funduszu rezerwowego). Živnostenska Banka podwyższa, swój kapitał akcyjny na 200 milionów koron przez emisyę akcyj i wartości imiennej 200 K po kursie 375 K za akcyę dla właścicieli akcyj dawniejszych. Ośm filii Länderbanku z siedzibą w Czechach przemieniają się w samodzielny bank przy współudziale kapitału francuskiego.

TOSCA.

Opera filmowa w 5 aktach z prologiem. — Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 12. listopada.

Któż nie zna tragicznych dziejów pięknej Toski, której miłosne przeżycia tak cudnie owiał czarem swojej muzyki mistrz Puccini! Znają wszyscy „Toskę" z teatru, a najsławniejsze artystki dobijają się o partyę Toski, bo nie wystarczy tu tylko znakomita śpiewaczka, ale trzeba też być i pierwszorzędną dramatyczną artystką, aby z dwóch talentów stworzyć harmonijną całość.

Na filmie, który ukazuje się obecnie w „Apollo" występuje na pierwszy plan dramatyczna historya Toski, co z zazdrości stworzyła drogę cierniową dla siebie, a zgubę dla ukochanego. Wszak inaczej kochają kobiety południa a śnieżny kwiatek idealnej miłości, znany dzieciom północy, zamienia się pod palącymi promieniami słońca w płomienną różę... Więc i Toska płomienną miłością kochała swojego malarza, i niesprawiedliwe podejrzenie opłatało jej serce tak szaloną zazdrością, iż zapomniała o godności kobiecej i popchnęła ukochanego w przepaść. Lecz od chwili — gdy Toska zrozumiała straszną swoją pomyłkę, rozpoczęła się dla niej droga pokuty. I przyszła najgorsza chwila; biedna złamana Toska wpadła w chciwe ręce Scarpia, który już oddawna pożądliwie patrzał na piękną dziewczynę.

— Za cenę twojej miłości, dam mu wolność!

Więc zasiadła dziewczyna przy biesiadnym stole... rozpalił się blask świec w jej wielkich oczach, otulił ją słodką wonią zapach róż i zabłysnęło opalem szlachetne wino w kryształowym kieliszku... Zadzwoniły przerażeniem małe ząbki Toski, dreszcz wstrętu przesunął się po jej białych ramionach, bo naprzeciw siebie ujrzała dzikiego Scarpia. A gdy wyciągnęły się ku niej zniewalające dłonie, otrzymał śmiertelny cios z wysokiej ... zabiła! Kiedy cichym rankiem zakołysał zefirek wysmukłe palmy strzegące domu Scarpia, wysunęła się Toska z drzwi uchylonych.

Oto nadchodzi godzina, która pod pozorem śmierci obdarzy wolnością i szczęściem. Oto w nocnej głuszy słychać miarowe kroki! Jakże głośno bije serce Toski! Jeszcze chwila a skończą się męki. Nareszcie! Odgłos wystrzałów Więc drżąca dziewczyna przykłada ucho do tego serca najdroższego na świecie, co jeszcze przed chwilą żyło miłością... Nigdy już nigdy!

Śmieje się Toska śmiechem obłąkanej:

— Wyście zabili jego, a ja za to Scarpia!

Niknie pomału ostatni obraz i rozwiewa się postać dziewczyny nad trupem kochanka... Przed chwilą żyła Toska na ekranie i opowiadała nam swoją tragiczną historyę trochę inaczej niż w teatrze. A że trudno wyobrazić sobie te dzieje bez muzyki Pucciniego, więc wielki mistrz włoski uzupełnia przecudnie dzieło kinematografu. Słyszymy więc skargę Cavaradossiego, rozpacz Toski, i namiętną pożądliwość Scarpia, ujęte w arye tenorowe, sopranowe i barytonowe na tle chóru i orkiestry filharmonicznej.

Nowość, którą wprowadził teatr świetlny „Apollo", wystawiając już drugą operę filmową, cieszy się wielkiem uznaniem, a publiczność z prawdziwem zajęciem porównuje „Toskę" na ekranie i w teatrze.

PROTOKOŁY PODAWCZE DLA PP. ADWOKATÓW jakoteż inne druki sądowe, papier różnych gatunków poleca **DRUKARNIA IGN. JAEGERA** WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA L. 33. 17790—1

OGŁOSZENIA

Za wiersz nonpareill. 1 K (1 Mk). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 K (3 Mk)

Za ogłoszenia nadane w redakcyi po zamknięciu administracyi dolicza się 10 procent.

Komunikaty i po kronice za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecz., sobotnich i niedzieln. dopłaca się 50 prc.

Kinoteatr „Chimera", ul. Akademicka 8. wyświetla obecnie sensacyjną atrakcyę cyrkową w 4 wielkich częściach p. t.

GARBATY KLOWN

W roli tytułowej **Aleksander Moiss**. oraz egzotyczny dramat miłosny w 4 aktach p. t. **Krejnoty Serahji**. 18597

W gł. roli słynna artystka duńska, bajecznie piękna: **DAGNY SERVEES**.

POSADY I PRACE

Portyera przyjmie zaraz fabryka konserw Ruckera, Żółkiewska 173. 2034

Poszukiwany dozorca domu, bliższa wiadomość w zarządzie pasażu Hausmana l. 3. 2151

Chłopca biurowego inteligentnego, rzutkiego, umiejącego dobrze czytać i pisać, przyjmie natychmiast firma „Budulec" we Lwowie, Kopernika 5. 2150

KONKURS.

KOMITET APROWIZACYJNY dla zagłębia naftowego BORYSŁAW, TUSTANOWICE, MRAŹNICA i t. d., z kapitałem obrotowym półtora miliona — poszukuje

Kierownika-Dyrektora

kupca, o fachowem i handlowem wykształceniu. 18595

Wymagana narodowość polska, rel. rz.-kat., oraz pochodzenie z poza Borysławia.

Zgłoszenia, z dokładnem podaniem dat, oraz warunków prosimy nadsyłać do **IZBY PRACODAWCÓW w przemyśle naftowym w Borysławiu.**

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Sprzedam futro męskie kangurowe, wierzch nowy, Rynek 3, III. p. 2045

Futro bobrowe, futro podróżne i baranica, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania — również i inna garderoba, średni wzrost. Ul. Snopkowska 33, drzwi na prawo, mezanin, od 1—4. 2089

Dwie kadzie, każda po 5.000 klg. pojemności, do sprzedania we fabryce konserw Ruckera, Żółkiewska l. 173. 2035

Meble używane i wszelkie inne przedmioty kupuje i płaci najwyższe ceny „Doroteum", Sapiehy 34. 1925

Krymski płaszcz do sprzedania Łyczakowska 55, II. p. 2145

Do sprzedania 3 kamienice trzypiętrowe z komfortem, willa-pałacyk z dużym ogrodem-parkiem, plac budowlany, wszystko w okolicy ul. Potockiego, bez pośrednictwa, wiadomość Sekretaryat Tow. bud. ul. Kościuszki 6, II. p. po południu. 2111

Lustro duże sprzedam, gmach Skarbka, II. piętro, drzwi nr. 43 od 1—4. 2133

Futro podróżne zaraz do sprzedania. Ul. Unii Lubelskiej 21 I. p. drzwi na prawo, godz. 1—5. 2153

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokój umeblowany częściowo za prowianty zaraz do wynajęcia. Szymonowiczów 9 (boczna Listopada). 2115

Potrzebny w śródmieściu salon do 10 metrów długi, odpowiednio szeroki, z pokojem mniejszym na czytelnię, możliwie z opałem. Oferty ul. Dwernickiego 11 A. II. p., na prawo. 2090

LOKAL SKLEPOWY

obszerny, składający się z trzech ubikacyi i kuchni z trzema wchodami, nadający się na restauracyę, sklep spożywczy, magazyny etc. przy ul. Łyczakowskiej 120 (stacya tramwaju) do wynajęcia, wiadomość u firmy Bracia Mund, ul. Sykstuska 23. 2147

Pomieszkanie z trzech pokoi

zpn. na I. piętrze bez komfortu nadające się na biuro lub magazyn przy ul. Gródeckiej do wynajęcia. Wiadomość u firmy Bracia Mund, Sykstuska 23. 2148

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiono: Na filii pocztowej ul. Wałowa l. 8, wczoraj po południu przy nadawaniu listu, pugilares bronzowy z paroma koronami papierowemi i srebrnemi, pieniądz złoty perski, obrączka ślubna, pierścionek z białym kamieniem znaczony „A. P." i drobiazgi monet srebrnych. Łaskawy znalazca raczy zwrócić ul. Asnyka 1 u dra Progulskiego. — Odpowiednie wynagrodzenie uiszczę. 2134

ROZMAITE

Wzywam p. Jana Frącza z Borysławia o natychmiastowy zwrot pieniędzy — inaczej oddam sprawę gdzie należy.
2131 Romanowa.

Położna Pichler koncesyonowana 25-letnią praktyką, przyjmuje Panie na czas słabości pod dyskrecyą. Sapiehy 59, Lwów. 2132

Kosze na węgle

jarzyny, kartofle, niklowe wzmocnione po koron 8 za sztukę dostarcza w każdej ilości

dom handlowo-komisowy „Zachód",
Lwów, ul. Sykstuska l. 14. 2126

KAŻDY PALACZ MUSI PRZYZNAĆ, ŻE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE „SOLALI" SĄ NAJLEPSZE. 18422

20 hal. od słowa za ogłoszenie, przyjmuje jedyne w całej Polsce pismo „FORTUNA" od szukających

MĘŻA lub ŻONY

ADMINISTRACYA 18590

Kraków Rynek 11 — Lwów Piekarska 8 — Warszawa Widok 19.

FUTRA MĘSKIE I DAMSKIE, miastowe i podróżne i wszelką KONFEKCYĘ FUTRZANĄ DAMSKĄ, wykonuje solidnie od najtańszych do najwykwintniejszych PRACOWNIA FUTER

Andrzeja KUŹMIŃSKIEGO
LWÓW, ul. Kopernika 5, parter.
Kilka futer okazyjnie do sprzedania. 2106

OBUWIE męskie, damskie i dziecinne w każdej ilości 2100 po najtańszych cenach poleca

Dom handlowo-komisowy „Zachód"
Lwów, ulica Sykstuska l. 14.

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.

POLECA 18143

HERBATĘ ANGIELSKĄ

W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

BIAŁY WĘGIEL

Przemysłowcom poszukującym wobec zmniejszonej produkcyi oraz drożyzny węgla i ropy za

tanią siłą popędową

polecamy długookresową dzierżawę położonych w różnych stronach kraju sił wodnych o różnej mocy, dających się we większości wypadków przenieść elektrycznie do miejsc położonych przy torze kolejowym

Krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego
Spółka z ogr. odp.
LWÓW, ulica Fredry l. 9. 18534

100-KROTNY ZYSK

DAJE PIENIĄDZ

WYDANY NA REKLAMĘ

w Gaz. Wieczornej i Porannej.

BUCIKI

czyści najlepiej i konserwuje pasta **„MAZUR"** wyrabiana na prawdziwej terpentynie w gatunku przedwojennym.

Koszule Mankiety Kołnierze

nadaje elastyczną sztywność, śnieżną białość i lustrujący połysk prawdziwy ryżowy krochmal „BŁYSZCZ" marki ochronnej „Mazur". 2103

Wszędzie do nabycia!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KOMARSKI.